

Sygn. akt II K 798/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Grudziądzu - II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Bogumiła Dzieciołowska

Protokolant: sekretarz sąd. Ewelina Fabińska

przy udziale Prokuratora Mikołaja Tyburchy

po rozpoznaniu w dniach 25 lutego 2016 r., 22 kwietnia 2016 r., 23 czerwca 2016 r., 9 września 2016 r., 28 października 2016 r., 22 listopada 2016 r. sprawy:

K. N. – syna A. i E. z domu N., urodzonego (...) w G., zam. (...)-(...) G., ul. (...), obywatelstwa polskiego, o wykształceniu gimnazjalnym, kawalera, PESEL (...), nie karanego

oskarżonego o to, że

w dniu 27 maja 2015 roku około godziny 13:30 w G. przy ul. (...), na terenie placówki oświatowej – L. dokonał uszkodzenia ciała K. W. (1) w ten sposób, że najpierw uderzył wyżej wymienionego głową w twarz, a następnie uderzył go pięścią w nos oraz kilka razy kopnął go w okolice brzucha, w wyniku czego K. W. (1) doznał złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamu kostnego po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu oddechowego na okres poniżej 7 dni, w znaczeniu KK

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

ORZĘKA:

1. oskarżonego **K. N.** uznaje za winnego tego, że w dniu 27 maja 2015 r. w G. na terenie (...) uderzył głową w twarz pokrzywdzonego K. W. (1), a następnie kopnął go w okolice biodra i uderzył pięścią w twarz, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenie w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamu kostnego po stronie lewej, które skutkowało naruszeniem czynności narządu oddechowego pokrzywdzonego na okres poniżej 7 dni, tj. występku z art. 157 § 2 kk, przy czym ustalając iż wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, zaś okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umarza postępowanie na okres 2 (dwóch) lat próby;
2. na podstawie art. 67 § 3 kk orzeka wobec oskarżonego **K. N.** obowiązek zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego K. W. (1) kwoty 4.000 (cztery tysiące) złotych w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;
3. zasądza od oskarżonego **K. N.** na rzecz K. W. (1) kwotę 672 (sześćset siedemdziesiąt dwa) złote złotych tytułem zwrotu kosztów procesu związanych z ustanowieniem pełnomocnika;
4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem opłaty i obciąża go wydatkami postępowania w kwocie 407,20 zł (czteryście siedem złotych dwadzieścia) groszy.

Sygn. akt II K 798/15

UZASADNIENIE

K. W. (1) był uczniem (...)w G.. W budynku (...) mieściło się również gimnazjum, do którego uczęszczali M. Z. (1) i K. M. (1).

/dowody: wyjaśnienia oskarżonego – k. 76v, zeznania K. W. (1) – k. 85v, zeznania K. M. (1) – k. 10v zbioru C (k. 114), zeznania A. D. – k. 119v, zeznania B. J. – k. 121v./

M. Z. (1) przyjaźnił się z K. N..

/dowody: wyjaśnienia oskarżonego – k. 76v, zeznania M. Z. (1) – k. 79./

W dniu 26 maja 2015 r. na terenie szkoły M. Z. (1) i K. W. (1) zderzyli się barkami. Po zdarzeniu M. Z. (1) powiedział do K. W. (1), że „chłopaki odstrzelą go na mieście”.

/dowody: zeznania K. W. (1) – k. 77v, k. 85, zeznania T. W. – k. 2 zbioru C (k. 69), częściowo zeznania M. Z. (1) – k. 79, k. 7v zbioru C (k. 74), częściowo zeznania K. M. (1) – k. 10v zbioru C (k. 114), zeznania B. J. – k. 121v./

W dniu 27 maja 2015 r. K. M. (1) podszedł do K. W. (1) i zaproponował, żeby ten wyszedł z nim na zewnątrz jeśli ma „jakiś problem do M.”. K. W. (1) odmówił.

/dowody: zeznania K. W. (1) – k. 77v, k. 84v, częściowo zeznania K. M. (1) – k. 10v zbioru C (k. 114)./

Ponadto w dniu 27 maja 2015 r. M. Z. (1) zadzwonił do K. N. i opowiedział mu, że jest zaczepiany przez kolegów K. W. (1). Wówczas K. N. zdecydował się przyjechać do szkoły.

/dowody: wyjaśnienia oskarżonego – k. 27./

Po wejściu do budynku K. N. przywitał się z M. Z. (1) i zapytał go, kim jest chłopak, który go zaczepiał. Kolega poinformował go, iż jest to K. W. (1).

/dowody: wyjaśnienia oskarżonego – k. 27, k. 76v; zapis monitoringu – k. 10, zeznania K. W. (1) – k. 85v, częściowo zeznania M. Z. (1) – k. 79v./

Następnie K. N. udał się na piętro, gdzie w otoczeniu innych uczniów przebywał K. W. (1).

K. N. podszedł do K. W. (1) i uderzył go głową w twarz w okolice żuchwy, sprawiając mu ból.

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 27, k. 85, zapis monitoringu – k. 10, protokół okazania – k. 6 – 7, zeznania K. W. (1) – k. 6 – 7 (protokół okazania), k. 77v - 78, k. 84v, zeznania T. W. – k. 2 zbioru C (k. 69)./

Po uderzeniu K. N. oddalił się nieznacznie (na odległość ok. 2 – 3 kroków), jednakże cały czas pozostawał zwrócony przodem do K. W. (1). Następnie wykonał krok w kierunku K. W. (1). Wówczas K. W. (1) wyciągnął ręce i odpychał K. N., przytrzymując go za szyję, a nadto bardzo lekko uderzył go w twarz. Wtedy K. N. kopnął K. W. (1) w okolice biodra i uderzył pięścią w twarz. K. N. i K. W. (1) szarpali i popychali się jeszcze przez chwilę.

W trakcie zajścia K. N. proponował K. W. (1), by wyjść na zewnątrz i „wyjaśnić sprawę”.

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 27, k. 76v, k. 85, zapis monitoringu – k. 10, zeznania K. W. (1) – k. 5 zbioru C (k. 72) – częściowo, k. 77v - 78, k. 84v, zeznania T. W. – k. 2 zbioru C (k. 69), zeznania K. M. (1) – k. 118v./

Bezpośrednio po zdarzeniu K. N. oddalił się ze szkoły. Natomiast K. W. (1) udał się na lekcje, pomimo iż obficie krwawił z nosa. Jeden z nauczycieli powiadomił rodziców o stanie chłopca.

Po lekcji do K. W. (1) podszedł K. M. (1), który powiedział mu, by uważał „z kim zadziera”.

K. W. (1) obawiał się sam wyjść ze szkoły i został odebrany przez ojca.

/dowody: zeznania K. W. (1) – k. 77v - 78, zeznania T. W. – k 2 zbioru C (k. 69), k. 78v; zeznania D. Z. – k. 120, częściowo zeznania K. M. (1) – k. 11 zbioru C (k. 115)./

W wyniku zdarzenia K. W. (1) doznał złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamu kostnego po stronie lewej, które spowodowało naruszenie czynności narządu oddechowego na okres poniżej 7 dni.

/dowody: opinia sądowo – lekarska – k. 15, zeznania K. W. (1) – k. 78, dokumentacja medyczna – k. 30 – 31./

W związku z odczuwanymi dolegliwościami spowodowanymi upośledzeniem drożności nosa oraz planami nauki w szkole oficerskiej K. W. (1) chciał poddać się zabiegowi rynoseptoplastyki nosa.

/dowody: zeznania K. W. (1) – k. 78, zeznania T. W. – k 78v, zaświadczenie lekarskie – k. 66./

K. N. ma 19 lat. Jest bezdzietnym kawalerem. Legitymuje się wykształceniem gimnazjalnym. Pracuje fizycznie w N., osiągając dochód w wysokości ok. 10.000 zł miesięcznie, nie posiada majątku. K. N. nie był dotychczas karany.

/dowody: dane osobopoznawcze – k. 35, informacja z Krajowego Rejestru Karnego – k. 137./

K. N. został przesłuchany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym w dniu 17 sierpnia 2015 r. (k. 26 – 27).

Oskarżony przyznał się wówczas do zarzucanego mu czynu w całości i złożył dobrowolne wyjaśnienia. Relacjonował, iż był wtedy „na mieście” i zadzwonił do niego kolega M. Z. (1). Miał mu powiedzieć, że był zaczepiany przez kolegów K. W. (1) – „z bara” oraz przez „krzywe spojrzenia”. Dalej K. N. wyjaśnił, iż pojechał do szkoły i spotkał się z M.. Dopytał kolegę o chłopaka, który go zaczepiał i dowiedział się, że był to K. W. (1), którego oskarżony znał z widzenia. Wówczas poszedł na piętro, gdzie stał W. z kolegami. Oskarżony miał go poprosić, żeby wyszedł z nim na zewnątrz wyjaśnić tę sprawę. Wtedy pokrzywdzony miał mu powiedzieć, żeby się nie wtrącał. Oskarżony miał wówczas ponownie powiedzieć, żeby z nim wyszedł, zaś pokrzywdzony miał odpowiedzieć „co kurwa”. Dalej oskarżony wyjaśnił, iż podszedł bliżej do pokrzywdzonego i przystawił swoją głowę do jego głowy. Wtedy pokrzywdzony złapał go za szyję i odpychał od siebie. Następnie oskarżony odszedł od niego i znowu chciał podejść. Dalej wyjaśnił, iż pokrzywdzony „leciał do niego z rękami”, więc odepchnął go nogą w biodro. Nadto uderzył go z ręki w twarz. Sprecyzował, iż uderzył go raz z pięści. Wtedy pokrzywdzony odsunął się i dzwonił do taty.

W dalszej części wyjaśnień oskarżony wskazał, iż pokrzywdzony go nie uderzył, tylko łapał go za szyję i odpychał. Zapewnił, iż nie uderzył go z głowy w twarz, nie kopał po brzuchu, tylko raz go odepchnął nogą w biodro. Zapewnił również, iż nie widział by pokrzywdzonemu leciała krew.

Dodał, iż następnego dnia po tym zdarzeniu zadzwonił do K. W. (1), przeprosił go i chciał wszystko „odkręcić”, ale jego tata nie chciał. Jednocześnie oskarżony wyraził żal z powodu tego, co zrobił.

Z kolei składając wyjaśnienia przed sądem oskarżony również przyznał się do zarzucanego mu czynu, jednakże akcentował, iż nie wie, czy to on pierwszy uderzył czy pokrzywdzony i dlatego chciałby to zobaczyć na nagraniu (k. 76v akt głównych i nast.). Jednakże po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, podtrzymał je w całości.

W odpowiedzi na pytania oskarżyciela publicznego wyjaśnił, iż uderzył pokrzywdzonego w twarz. Dalej oświadczył, że nie chce skłamać, że kopnął go w brzuch, jednakże przyznał, iż odepchnął go „kopnięciem w biodro”.

Z kolei w odpowiedzi na pytania przedstawiciela oskarżyciela posiłkowego oskarżony wyjaśniał na okoliczności swoich kontaktów z M. Z. (1) i K. M. (1). Wskazał, iż nie wie z kim zderzył się barkami pokrzywdzony, stwierdził iż powiedziano mu, że to była grupa K. W. (1). Jednocześnie zaprzeczył, by M. Z. (1) zachęcał go do pobicia pokrzywdzonego, zaś on sam chciał normalnie porozmawiać z pokrzywdzonym, jednakże „od słowa do słowa i wyszło po prostu”.

Oskarżony przyznał, iż K. W. (1) znał z widzenia, zaś z M. Z. (1) i K. M. (1) chodził do jednej klasy. Zaprzeczył, by po tym zdarzeniu obrażał pokrzywdzonego.

Następnie oskarżony wyjaśnił, iż jego nick na portalu społecznościowym I. to „(...)”. Po okazaniu mu wydruku z tego portalu zawierającego obraźliwy komentarz pod adresem pokrzywdzonego początkowo skorzystał z prawa odmowy złożenia wyjaśnień, lecz ostatecznie przyznał, iż z jego strony te słowa padły.

Ponadto oskarżony wyjaśnił, iż dzwonił do pokrzywdzonego, by go przeprosić i zakończyć sprawę, jednakże pokrzywdzony miał mu powiedzieć, że jego ojciec jest temu przeciwny. Następnie na sali rozpraw oskarżony przeprosił pokrzywdzonego, który oświadczył, iż przyjmuje przeprosiny.

W odpowiedzi na kolejne pytania prokuratora, oskarżony wyjaśnił, iż nie jest pewien, kto pierwszy w trakcie zdarzenia wyciągnął rękę i dlatego chciałby obejrzeć nagranie z monitoringu.

Po odtworzeniu zapisu monitoringu z korytarza szkolnego podczas rozprawy w dniu 22 kwietnia 2016 r. oskarżony wyjaśnił, iż na nagraniu widać, że nie przyszedł się bić, tylko wyjaśnić sprawę (k. 85). Dodał, iż nie miało miejsca uderzenie, lecz bliskie zetknięcie się głów, a ponadto iż poprosił pokrzywdzonego, by wyszedł z nim na zewnątrz wszystko sobie wyjaśnić, a to pokrzywdzony „pierwszy ruszył” po zetknięciu się głową, zaś on się po prostu bronił.

Przystępując do analizy i oceny przywołanych wyjaśnień, wskazać należało, iż sąd dał wiarę **K. N.** w zakresie, w jakim oskarżony wskazywał, iż przyszedł do szkoły „wyjaśnić” sprawę z **K. W. (1)** w związku ze zdarzeniem z udziałem **M. Z. (1)**. W tym zakresie były konsekwentne, a nadto logicznie korespondowały z sekwencją zdarzeń zarejestrowaną przez monitoring szkolny (uprzednie przywitanie się oskarżonego z **M. Z. (1)**) oraz z zeznaniami pokrzywdzonego, który jednoznacznie wskazywał, iż zdarzenie z dnia 27 maja 2015 r. stanowiło pokłosie wcześniejszego incydentu z **M. Z. (1)**, wobec czego sąd nadał walor wiarygodności tym dowodom. Także ojciec pokrzywdzonego świadek **T. W.** w swych zeznaniach wskazywał, iż syn relacjonował mu, że to zdarzenie było następstwem sprzeczki z **M. Z. (1)**, który miał grozić pokrzywdzonemu pobiciem, a zeznania te z uwagi na spójność z depozycjami pokrzywdzonego wzmocniały ich wiarygodność.

Wprawdzie **M. Z. (1)** zaprzeczył jakoby kiedykolwiek rozmawiał z oskarżonym na temat pokrzywdzonego bądź prosił go o załatwienie swoich spraw, a nawet iż nie wie, kto pobił pokrzywdzonego, jednakże pozostawały one w sprzeczności z wskazanym już materiałem dowodowym. Zdaniem sądu zeznania tej treści podyktowane były obawą świadka przed ewentualną odpowiedzialnością za tego rodzaju zachowanie, tym bardziej iż świadek podkreślał, że z uwagi na swój pobyt w ośrodku wychowawczym „nie mógł podpaść”. Zauważyć należało, iż świadek negował również, by o tym „zderzeniu barkami” rozmawiał z **K. M. (1)**, co z kolei pozostawało w sprzeczności z zeznaniami samego **K. M.**, który konsekwentnie wskazywał, iż **M. Z. (1)** prosił go, aby porozmawiał z **K. W. (1)**. Wprawdzie **K. M. (1)** również zaprzeczał jakimkolwiek związkowi zdarzenia stanowiącego przedmiot rozpoznania w niniejszej sprawie z wcześniejszą scysją **M. Z. (1)** z pokrzywdzonym, jednakże ich wiarygodność w tym zakresie – wobec korespondujących ze sobą wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonego – budziła wątpliwości sądu. Zauważyć przy tym należało, iż świadek potwierdzał, że rozmawiał z pokrzywdzonym tego samego dnia przed zdarzeniem, jak i po zdarzeniu i wówczas – jak zeznał – razem mówili, że „takie sytuacje są niepotrzebne”, co w ocenie sądu wskazywało jednak na ów związek. Tym samym w ocenie sądu zeznania **K. M.** podyktowane były wolą wykluczenia przyjaciela **M. Z.** z kręgu osób podejrzanych o zainspirowanie oskarżonego do podjęcia przypisanych mu przez sąd zachowań.

Dalej sąd uznał za wiarygodne co do zasady wyjaśnienia oskarżonego **K. N.** w zakresie, w jakim przyznawał się do winy, bowiem w tej części korespondowały z zeznaniami pokrzywdzonego **K. W. (1)** oraz **zapisem monitoringu** z korytarza szkolnego, na którym zarejestrowano zdarzenie.

W szczególności zdaniem sądu na prawdzie polegały wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim potwierdzał, iż w trakcie zdarzenia uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz, bowiem w tej części w pełni korespondowały z zeznaniami pokrzywdzonego **K. W. (1)** oraz zapisem monitoringu z korytarza szkolnego, a także opinią sądowo – lekarską, a wobec spójności wskazanych dowodów sąd nadał im walor wiarygodności.

Z kolei w zakresie wyjaśnień dotyczących pozostałych zachowań wobec pokrzywdzonego, to zauważyć należało, iż pomimo że oskarżony werbalnie potwierdzał swoje sprawstwo w całości, to zdarzenie relacjonował słowami wskazującymi na znacznie mniejsze natężenie użytej siły niż to wynikało z zarzutu, stwierdzając iż wśród użytych środków wobec pokrzywdzonego było „przystawienie” głowy do głowy pokrzywdzonego oraz „odepchnięcie” nogą w biodro, zaś podczas rozprawy akcentował, iż jedynie się bronił przed agresją ze strony pokrzywdzonego.

Analizując te fragmenty wyjaśnień, w których oskarżony twierdził, iż miało miejsce jedynie przystawienie jego głowy do głowy pokrzywdzonego, sąd doszedł do wniosku, iż stanowiły one jedynie przyjętą linię obrony. Przed wszystkim pozostawały one w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego, który konsekwentnie twierdził, iż owo "przyłożenie" było w istocie uderzeniem, które wywołało u niego kilkudniową reakcję bólową. Nadto sąd zważył, iż to relacja pokrzywdzonego korespondowała z nagraniem z monitoringu z korytarza szkolnego. Wprawdzie w momencie owego uderzenia w świetle kamery znalazła się głowa innego ucznia, to jednak analiza tego nagrania pozwalała zaobserwować, iż zbliżając się do pokrzywdzonego, oskarżony wykonał zamach głową, a zaraz potem głowa pokrzywdzonego odchyliła się do tyłu. Taka sekwencja zdarzeń zarejestrowana na monitoringu niewątpliwie przemawiała za wiarygodnością wersji pokrzywdzonego. Wreszcie również świadek **T. W.** w swych pierwszych zeznaniach złożonych „na gorąco” po zdarzeniu wskazywał, iż jego syn został uderzony z głowy. Wprawdzie nie był on naocznym świadkiem zdarzenia, a jego przebieg znał wyłącznie z relacji syna, to jednak w ocenie sądu ich spójność z depozycjami pokrzywdzonego potęgowała ich wiarygodność, świadcząc o tym iż pokrzywdzony jednolicie opisywał zdarzenie zarówno członkom rodziny, jak i organom ścigania. Zauważyć przy tym należało, iż tego rodzaju zeznania zostały złożone przez **T. W.** jeszcze przed zapoznaniem się przez niego z nagraniem z monitoringu.

Sąd dostrzegł przy tym, iż świadkowie **V. S., A. D. oraz D. Z.**, którzy przebywali na korytarzu szkolnym w czasie zdarzenia, w swych zeznaniach pomijali tę okoliczność, jednakże zauważyć należało, iż w ogóle nie potrafili oni odtworzyć przebiegu zdarzenia, co zdaniem sądu z uwagi na upływ czasu było zrozumiałe. Podobnie świadek **B. J.** również w swych zeznaniach nie wskazywał na tego rodzaju zachowanie oskarżonego, niemniej jednak wiarygodność jego depozycji budziła poważne wątpliwości sądu, co zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia. Tym samym zeznania wskazanych świadków były nieprzydatne do rozstrzygnięcia, czy miało miejsce „przystawienie” głowy czy też uderzenie. Podkreślenia jednak wymagało, iż korespondujące ze sobą dowody w postaci zeznań pokrzywdzonego i zapisu monitoringu były zdaniem sądu wystarczające do dokonania pewnych ustaleń w tym zakresie, zadając jednocześnie kłam wyjaśnieniom oskarżonego.

Dalej sąd zważył, iż werbalnie oskarżony przyznał się również do tego, iż kilka razy kopnął pokrzywdzonego w brzuch (bowiem taki zarzut mu postawiono), jednakże werbalnie wskazywał, iż miało miejsce jedno „odepchnięcie” pokrzywdzonego nogą w biodro, zaś sąd doszedł do wniosku, iż wyjaśnienia te jedynie częściowo polegały na prawdzie.

Analizując przywołany fragment wyjaśnień sąd zważył, iż z **nagrania z monitoringu** z korytarza szkolnego niezbicie wynikało, że **K. N.** wyprowadził jeden cios nogą w okolicę biodra pokrzywdzonego i niewątpliwie był to cios trafiony. Jednocześnie określenie „odepchnięcie” na aktywność **K. N.** nie oddawało istoty tego zachowania, zaś zdaniem sądu oskarżony dążył w ten sposób do umniejszenia swej winy. W rzeczywistości bowiem sąd po zapoznaniu się z nagraniem z monitoringu nie miał wątpliwości co do tego, że oskarżony kopnął pokrzywdzonego, co korespondowało z zeznaniami pokrzywdzonego i w konsekwencji sąd nadał walor wiarygodności tym dowodom. Sąd dostrzegł przy tym niespójność w zeznaniach **K. W.**, bowiem w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony podał, iż został kilkukrotnie kopnięty w okolice brzucha, zaś przed sądem wskazywał na jednorazowe kopnięcie. Niemniej jednak skonfrontowany podczas rozprawy ze swymi wcześniejszymi zeznaniami wskazał, iż nie pamiętał, ile razy został kopnięty. Rozstrzygając tę kwestię sąd zważył, iż jego zeznania wskazujące na jednorazowe kopnięcie korespondowały z nagraniem z monitoringu i wyjaśnieniami oskarżonego, a wobec spójności tych dowodów, sąd oparł się na nich i ustalił, iż miało miejsce jedno kopnięcie.

Wreszcie sąd nie dał wiary oskarżonemu **K. N.** w zakresie, w jakim utrzymywał, iż wszystkie zarzucone mu zachowania stanowiły jedynie formę obrony przed pokrzywdzonym - oskarżony utrzymywał, że odepchnął go, bo tamten „leciał z rękoma.” Podkreślenia wymagało przy tym, iż sąd nie kwestionował wyjaśnień oskarżonego co

do tego, że pokrzywdzony go odpychał, lecz w zakresie dotyczącym sekwencji zachowań osób uczestniczących w zdarzeniu. Sam **K. W. (1)** przyznawał bowiem, że nie tylko odpychał oskarżonego, lecz nawet wskazywał, iż uderzył go lekko w twarz („ledwo go trafiłem”). Na marginesie wskazać należało, iż owo uderzenie, do którego przyznawał się pokrzywdzony w istocie musiało być bardzo lekkie, bowiem sam oskarżony go nie odnotował i stanowczo wskazywał, że pokrzywdzony go nie uderzył, tylko łapał za szyję i odpychał (k. 27). Jednocześnie fakt, iż to sam K. W. (1) podawał, że uderzył oskarżonego, a zatem wskazał na okoliczność, którą mogła zostać wykorzystana do podważenia jego statusu pokrzywdzonego, potwierdzała iż w swych zeznaniach dążył on do zrelacjonowania zdarzenia zgodnie z jego rzeczywistym przebiegiem.

Wracając natomiast do zapewnień oskarżonego, iż tylko bronił się przed pokrzywdzonym, to zauważyć należało, iż z przeprowadzonej już uprzednio analizy dowodów wynikało, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego głową w twarz. Jednocześnie z zeznań pokrzywdzonego i zapisu monitoringu wynikało, iż jakiegokolwiek działania pokrzywdzonego miały miejsce już po tym, jak został uderzony przez oskarżonego głową w twarz. Także oskarżony wyjaśniając na temat „przystawienia” głowy potwierdzał, iż było to pierwsze zachowanie inicjujące zdarzenie. Oznaczało to, iż to oskarżony jako pierwszy naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego, a nie odwrotnie. Co więcej, to z dowodów tych, jak i wyjaśnień oskarżonego nie wynikało, by pokrzywdzony w jakikolwiek sposób sprowokował oskarżonego do takiego zachowania. Nadto z zapisu monitoringu wynikało również, iż zanim pokrzywdzony „leciał do niego z rękami”, to oskarżony wykonał krok w stronę pokrzywdzonego, zaś sam oskarżony również przyznawał, iż zamierzał znowu podejść do pokrzywdzonego. W tej sytuacji biorąc pod uwagę wcześniejsze zachowanie K. N. polegające na uderzeniu głową w twarz pokrzywdzonego, wykonaniu ponownie kroku w jego stronę, a nadto zważywszy na różnice w posturze oskarżonego i pokrzywdzonego, zeznania K. W. (1) jakoby obawiał się dalszego ataku ze strony oskarżonego i dlatego odpychał oskarżonego jawiły się jako wiarygodne i zdaniem sądu to zachowania pokrzywdzonego w istocie zasługiwały na miano „obronnych”, w nie odwrotnie.

Wprawdzie świadek **B. J.** w swych zeznaniach wskazał, iż pokrzywdzony „rzucił się z pięściami na oskarżonego”, a „oskarżony odparł ataki”, „bronił się”, „starał się odepchnąć K.”, jednakże w ocenie sądu rodzaju stwierdzenie pozostawało w sprzeczności z zapisem z monitoringu oraz zeznaniami pokrzywdzonego. Co więcej, to nawet okoliczności dotyczące składania zeznań przez świadka, poddawały w wątpliwość ich rzetelność. Zauważyć bowiem należało, iż tej treści zeznania świadek złożył dopiero po obejrzeniu nagrania z monitoringu. Początkowo zaś utrzymywał, iż nie pamiętał zdarzenia, a nadto iż stał daleko, a dopiero po skonfrontowaniu go z nagraniem z monitoringu rozpoznał siebie jako osobę z bordowym plecakiem i przyznał, że przed zdarzeniem rozmawiał z K. W. (1), co oznaczało, iż był naocznym świadkiem zajścia, który w chwili zdarzenia stał tuż obok pokrzywdzonego. Niemniej jednak nawet po obejrzeniu nagrania, świadek wskazywał, iż nie przypomina sobie by oskarżony wyprowadzał jakiegokolwiek ciosy, a na nagraniu też nie może tego dostrzec. W ocenie sądu tego rodzaju stwierdzenie – w sytuacji gdy na nagraniu wyraźnie widać jak oskarżony uderzył w twarz oraz kopnął pokrzywdzonego – dyskwalifikowało zeznania świadka. Zaskakujące było również to, iż świadek ten wskazywał, że w wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń (pomimo iż po zdarzeniu był na lekcji razem z pokrzywdzonym), zaś ze spójnych, a zatem wiarygodnych dla sądu zeznań **pokrzywdzonego** i świadka **D. Z.** (który również uczestniczył w lekcji z pokrzywdzonym) wynikało, że pokrzywdzonemu leciała krew z nosa i w konsekwencji to tym dowodom sąd dał wiarę.

W konsekwencji powyższych rozważań sąd nie dał również wiary oskarżonemu **K. N.** jakoby przyszedł do szkoły wyłącznie po to, by porozmawiać z pokrzywdzonym. Niewątpliwie uderzenie głową w twarz pokrzywdzonego stanowiące ów pierwszy akt zdarzenia nie mogło zostać potraktowane jako element rozmowy. Niemniej jednak w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy sąd nie miał podstaw, by kwestionować jego wyjaśnienia w tej części, iż pierwotnie nie miał zamiaru kopać i uderzać z pięści pokrzywdzonego, a tego rodzaju zachowanie stanowiło reakcję na podjęte przez pokrzywdzonego działania polegające na odpychaniu i przytrzymywaniu oskarżonego za szyję. Innymi słowy niewątpliwie było to, iż K. N. podchodząc do pokrzywdzonego zamierzał naruszyć jego nietykalność cielesną, jednakże żaden dowód nie wskazywał na to, iż od początku planował zastosować środki przemocy w postaci kopnięcia i uderzenia pięścią.

Wreszcie sąd nie dał również wiary oskarżonemu **K. N.** w zakresie, w jakim utrzymywał, że przed „przystawieniem głowy” doszło do wymiany zdań z pokrzywdzonym. Z zeznań pokrzywdzonego wynikało bowiem, że oskarżony przed uderzeniem głową nie odzywał się do niego, co korespondowało z zapisem monitoringu szkolnego, na którym zarejestrowano, iż pokrzywdzony bezpośrednio przed zdarzeniem rozmawiał z kolegami, zaś oskarżony podszedł do niego zdecydowanym krokiem, nie zatrzymał się, lecz od razu wykonał zamach głową. Zdaniem sądu wykluczało to, by zdarzenie poprzedzone było jakąkolwiek rozmową. Także świadek **T. W.** podczas pierwszego przesłuchania zeznał, iż syn został uderzony „bez uprzedzenia”, wzmacniając tym samym wiarygodność relacji pokrzywdzonego.

Dalej sąd zważył, iż z sekwencji zdarzeń oraz gestów osób zarejestrowanych na monitoringu szkolnym wynikało, iż do wymiany słów mogło dojść już po uderzeniu głową w twarz, w trakcie zdarzenia. W konsekwencji sąd uznał, iż na prawdzie polegały wyjaśnienia oskarżonego, iż proponował pokrzywdzonemu, by ten wyszedł na zewnątrz, jednakże mając na względzie uprzednie rozważania ustalił, iż miało to miejsce już w trakcie zdarzenia, po naruszeniu nietykalności cielesnej pokrzywdzonego. Korespondowało to również z relacją **pokrzywdzonego**, który potwierdzał, iż takie słowa padły z ust oskarżonego, jednakże miało to miejsce już na końcu.

Przechodząc do oceny pozostałych zeznań świadków, wskazać należało, iż zostanie ona przeprowadzona w zakresie dotychczas nieomówionym w trakcie analizy wyjaśnień oskarżonego.

Zeznania **K. W. (1)** w nieomówionej części nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, przy czym podnieść należało, iż nie budziły one wątpliwości sądu, bowiem były jasne, logiczne i konsekwentne.

Także zeznania **T. W.** sąd ocenił jako co do zasady wiarygodne, bowiem były rzeczowe, a nadto wewnętrznie niesprzeczne i spójne z zeznaniami **K. W. (1)** oraz zapisem z monitoringu szkolnego. Wprawdzie nie był on bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a jego przebieg znał z relacji syna, to jednak – jak już podkreślano – jego zeznania stanowiły istotny materiał wspierający wiarygodność depozycji pokrzywdzonego. Sąd nie znalazł również żadnych powodów do kwestionowania zeznań świadka wykraczających poza przebieg zdarzenia, tj. odnośnie okoliczności dotyczących zapoznania się przez świadka z monitoringiem szkolnym, rozmów z nauczycielami syna na temat zdarzeń z udziałem oskarżonego i **M. Z. (1)** oraz dolegliwości **K. W. (1)** i jego planów na przyszłość. Wskazane zeznania jawiły się jako jasne i logiczne.

Sąd dał wiarę zeznaniom **M. Z. (1)** i **K. M. (1)** tylko w zakresie, w jakim pozostawały w zgodzie z materiałem dowodowym w postaci zeznań pokrzywdzonego i wyjaśnień oskarżonego w części uznanej przez sąd za polegające na prawdzie, zaś w pozostałym zakresie z uwagi na przyczyny wskazane już we wcześniejszej części uzasadnienia odmówił im wiary.

Sąd nie miał podstaw by kwestionować zeznania **V. S., A. D., D. Z.**, jednakże utrzymywali oni, że nie widzieli wymiany ciosów, a jedynie ogólną szarpaninę, wobec czego nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobnie świadek **A. R.** negowała by widziała zdarzenie, a jej pozostały bez wpływu na ustalenia faktyczne sądu. Zauważyć jednocześnie należało, iż świadkowie zeznawali po znacznym upływie czasu od zdarzenia, do którego w istocie nie przywiązywali znaczącej wagi, a zatem zrozumiałe było, iż ich depozycje nie wносиły nic znaczącego do sprawy.

Z kolei podniesione już we wcześniejszej części uzasadnienia okoliczności dotyczące składania zeznań przez **B. J.** powodowały, iż do jego depozycji należało podejść z dystansem i uczynić je podstawą ustaleń faktycznych tylko w takim zakresie, w jakim pozostawały w zgodzie z materiałem dowodowym uznanym przez sąd za wiarygodny. W pozostałym zaś zakresie sąd nie dał im wiary.

Sąd podzielił **opinię sądowo – lekarską** wydaną przez dra n. med. **A. W.** na potrzeby niniejszego postępowania, bowiem została przygotowana przez osobę posiadającą odpowiednią wiedzę oraz doświadczenie zawodowe, w oparciu o zgromadzoną pełną dokumentację medyczną, a nadto była jasna, logiczna, wewnętrznie niesprzeczna, prowadząc do jednoznacznych wniosków w zakresie obrażeń ciała pokrzywdzonego.

Sąd dał również wiarę pozostałym dowodom m.in. z dokumentów (dokumentacji medycznej, informacji z Krajowego Rejestru Karnego) i protokołów zebranych w toku postępowania przygotowawczego i sądowego oraz zapisu monitoringu z korytarza szkolnego, uznając je za w pełni wiarygodne i nie znajdując powodów do poddania w wątpliwość ich autentyczności. Nadto zostały one sporządzone przez osoby uprawnione, pozyskane zgodnie z obowiązującymi przepisami, a żadna ze stron nie zakwestionowała ich autentyczności.

Prokurator oskarżył K. N. o to, że w dniu 27 maja 2015 r. ok. godziny 13:30 w G. przy ul. (...), na terenie placówki oświatowej – (...) dokonał uszkodzenia ciała K. W. (1) w ten sposób, że najpierw uderzył wyżej wymienionego głową w twarz, a następnie uderzył go pięścią w nos oraz kilka razy kopnął w okolice brzucha, w wyniku czego K. W. (1) doznał złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamu kostnego po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu oddechowego na okres poniżej 7 dni w znaczeniu KK, tj. o czyn z art. 157 § 2 kk.

Przestępstwo z art. 157 § 2 kk polega na spowodowaniu naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż 7 dni.

Zdaniem sądu zgromadzony materiał dowodowy w szczególności w postaci wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim sąd obdarzył je walorem wiarygodności, w powiązaniu z zeznaniami pokrzywdzonego oraz zapisem z monitoringu z korytarza szkolnego, a także zeznaniami T. W. pozwalał na ustalenie, iż oskarżony K. N. w dniu 27 maja 2015 r. w G. na terenie Liceum Ogólnokształcącego nr (...) uderzył głową w twarz pokrzywdzonego K. W. (1), a następnie kopnął go w okolice biodra i uderzył pięścią w twarz, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenie w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamu kostnego po stronie lewej, które – jak wynikało z opinii biegłego – skutkowało naruszeniem czynności narządu oddechowego pokrzywdzonego na okres poniżej 7 dni.

Nie budziło wątpliwości sądu, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, przy czym co do części zachowań towarzyszył mu zamiar premedytowany (uderzenie głową w twarz), zaś co do pozostałych zachowań zamiar nagły (powstały w trakcie zdarzenia). Zdaniem sądu oskarżony obejmował swą świadomością również spowodowanie skutku w postaci naruszenia czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni. Niewątpliwie ze skutkiem takim musi liczyć się sprawca, który stosuje przemoc w postaci uderzeń głową i pięścią w twarz pokrzywdzonego, a także kopnięcia w biodro.

Jednocześnie sąd doszedł do wniosku, iż oskarżony K. N. nie działał w warunkach obrony koniecznej. Stosownie do treści art. 25 § 1 kk nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. W niniejszej sprawie z ustaleń sądu wynikało, iż to K. N. pierwotnie zaatakował. Wbrew temu co deklarował, tj. że chciał tylko porozmawiać i bronił się przed pokrzywdzonym, sąd ustalił, iż to on jako pierwszy naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego poprzez uderzenie go głową w twarz. Wprawdzie zachowanie pokrzywdzonego doprowadziło do eskalacji negatywnych zachowań ze strony oskarżonego, jednakże zdaniem sądu środki obronne zastosowane przez pokrzywdzonego stanowiły adekwatną odpowiedź na naruszenie nietykalności w postaci uderzenia głową w twarz, tym bardziej iż z zachowania K. N. w zakresie zarejestrowanym na monitoringu nie wynikało, by zakończył już swoje działanie ukierunkowane na naruszenie nietykalności pokrzywdzonego i zaniechał dalszego ataku (oskarżony odszedł, by zaraz wykonać krok w stronę pokrzywdzonego). W tej sytuacji sąd uznał, iż nie było podstaw do ustalenia, że K. N. działał w uzasadnionym okolicznościami przekonaniu, że odpiera bezprawny zamach na swoją nietykalność cielesną.

W konsekwencji sąd przypisał oskarżonemu popełnienie zarzuconego mu czynu z art. 157 § 2 kk, przy czym zmodyfikował jego opis stosownie do ustaleń poczynionych w oparciu o materiał dowodowy uznany za wiarygodny.

Rozważając sposób reakcji karnej na czyn przypisany oskarżonemu, sąd jako okoliczność obciążającą potraktował to, iż do zdarzenia doszło na terenie szkoły, na oczach innych uczniów, w „biały dzień”.

W zakresie dotyczącym stopnia winy sąd zważył, iż wprawdzie oskarżony podszedł do pokrzywdzonego z zamiarem naruszenia nietykalności cielesnej, to jednak zastosowane przez niego pierwotnie środki nie wiązały się z użyciem

znaczej siły, a dopiero przebieg wydarzeń doprowadził do eskalacji zachowań przemocowych z jego strony, które z kolei spowodowały skutek określony w art. 157 § 2 kk. Wprawdzie nie sposób czynić pokrzywdzonemu zarzutu, że zastosował środki obronne, jednakże zdaniem sądu okoliczności te winny mieć znaczenie dla całokształtu reakcji karnej.

Nie można było również tracić z pola widzenia, że oskarżony działał motywowany chęcią pomocy koledze M. Z., który przedstawił mu sytuację w ten sposób, iż był zaczepiany przez pokrzywdzonego. Wprawdzie okoliczność ta powoduje, iż oskarżony jawić się może jako osoba podatna na negatywne wpływy otoczenia, jednakże niewłaściwe pojmowanie lojalności wobec przyjaciela tłumaczyć może jego młody wiek, który również należało wziąć pod uwagę.

Dalej podkreślić również należało postawę oskarżonego w toku procesu, wyrażającą skruchę i co do zasady przyznającego się do winy. Nadto oskarżony przeprosił pokrzywdzonego zarówno za czyn stanowiący przedmiot niniejszego postępowania, jak i późniejsze zachowanie związane z umieszczeniem obraźliwego wobec pokrzywdzonego wpisu na portalu społecznościowym. W ocenie sądu zachowanie oskarżonego nie było obliczone wyłącznie na łagodne potraktowanie go przez sąd, ale wynikało z rzeczywistej refleksji nad swoim zachowaniem. Co więcej, to pokrzywdzony przeprosiny przyjął i na sali rozpraw doszło do pojednania.

Sąd wziął pod uwagę także to, iż oskarżony w toku procesu pracował za granicą, a pomimo tego stawił się na wyznaczone terminy rozpraw. Sąd nie miał również żadnych innych informacji o niewłaściwym funkcjonowaniu oskarżonego.

Wobec powyższego sąd doszedł do wniosku, iż czyn przypisany oskarżonemu dotychczas niekaranemu za przestępstwa był wprawdzie niechlubnym, ale jedynie epizodem w jego dotychczasowym życiu.

W konsekwencji sąd uznał również, iż stopień winy oskarżonego oraz społeczną szkodliwość czynu należało ocenić jako nieznaczne, co przemawiało za warunkowym umorzeniem postępowania wobec oskarżonego. Jednocześnie dotychczasowa niekaralność oskarżonego, a także jego postawa procesowa, w pełni uzasadniały przekonanie, iż oskarżony nie wejdzie ponownie w konflikt z prawem karnym.

Mając jednak na względzie wagę okoliczności obciążających, młody wiek oskarżonego i łatwość wyboru drogi rozwiązania napotkanego problemu z użyciem przemocy, sąd uznał, iż minimalny okres próby byłby niewystarczający, by zweryfikować czy oskarżony skorzysta z danej mu szansy i ostatecznie wyznaczył dwuletni okres próby.

Ponadto na podstawie 67 § 3 kk stosując art. 74 § 1 kk sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 4.000 zł. W ocenie sądu zdarzenie wiązało się dla pokrzywdzonego z cierpieniem, a nadto doznany uszczerbek mógł utrudnić mu realizację planów życiowych. Jak wskazywał ojciec pokrzywdzonego, kontynuacja przez pokrzywdzonego nauki w szkole oficerskiej wiązać się musi z poddaniem się przez niego zabiegowi, który przywróci prawidłowe funkcjonowanie narządu oddechowego. W tej sytuacji orzeczona kwota bynajmniej nie jest za wysoka, i nie przekraczała stopnia negatywnych przeżyć pokrzywdzonego. Mając przy tym na uwadze wysokość zasądzonej kwoty, na realizację tego obowiązku sąd wyznaczył oskarżonemu termin 3 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia.

Sąd na podstawie art. 627 kpk w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz K. W. (1) kwotę 672 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika (420 zł plus 20% tej kwoty za każdy termin rozprawy, na którym pełnomocnik był obecny). Sąd zasądził te koszty w oparciu o stawki minimalne wynikające z powołanego rozporządzenia (które z uwagi na datę wpływu a/o znalazło zastosowanie w sprawie), albowiem pełnomocnik żądając kwoty 2.500 zł nie przedstawił żadnej faktury bądź też zestawienia kosztów, a zatem w żaden sposób nie wykazano, że ustanowienie pełnomocnika wiązało się takimi kosztami.

Sąd na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 7 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49 z 1983r. poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 100 zł, zaś na podstawie art. 627 kpk obciążył go wydatkami postępowania w kwocie 407,20 zł (170 zł tytułem kosztów postępowania przygotowawczego, 187,10 zł tytułem wynagrodzenia i kosztów dojazdu mediatora, 20 zł tytułem ryczałtu za doręczenia, 30 zł za kartę karną), uznając że dochody osiągnane przez oskarżonego (określone przez niego na kwotę 10.000 zł) pozwalają mu na ich pokrycie.